Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr 8. Kraków, Wrzesień 1924 r. Rok III.

GŁOS MIAST

Cena egzemplarza 0·15 zł.

Organ nieruchomości miejskiej.
Wychodzi 1-go każdego miesiąca.
Konto czekowe P. K. O. Nr 151.222.

Prenumerata za 6 numerów 0·85 zł.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Florjańska L. 6, II. p. — Telefon Nr 2583.
Rękopisów nie zwraca się. Sekretarz redakcji przyjmuje od 4—5 po południu.

Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 0·10 zł. — Nadesłane 0·25 zł. — Wiersz poszukiwania mieszkań 0·50 zł.

Właściciele realności, abonujcie i popierajcie swój organ „GŁOS MIAST"!

Dwa haracze.

Pod tym tytułem umieszcza krakowski „Czas" bardzo trafne i ciekawe uwagi p. J. S.:

I

Znaną jest powszechnie dola właścicieli domów, którzy w całej pełni odczuli dewaluację waluty w przychodach czynszowych. Kiedy stróż domu kazał sobie z każdym miesiącem waloryzować wynagrodzenie swoje i opłatę za otwarcie bramy, kiedy kominiarz z kwoty miesięcznej 22 kor., posiadając monopol i aprobatę władz, podwyższył kominowe na przeszło miljard marek miesięcznie, kiedy magistrat liczy za wodę siedmiokrotną należytość przedwojenną, po zwaloryzowaniu jej wedle złotej relacji — to „kamienicznik" po 10 latach głodowych, przy ograniczonem prawie dysponowania własnością, uzyskał prawo żądania czynszu w wysokości 10 do 15 procent czynszu przedwojennego. Ale aby zanadto nie „utył", nałożono na niego z miejsca dwa haracze: jeden w postaci narazie 20 proc. podatku państwowego od nieruchomości na pokrycie dodatku mieszkaniowego dla urzędników państwowych; drugi: opłata przymusowej asekuracji budynków od ognia w państwowej Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń wzajemnych.

Omówmy przedmiotowo powyższe dwa momenty:

Podatek państwowy od nieruchomości jest nałożony tylko na pewną kategorję obywateli z wyraźnem przeznaczeniem, że ma służyć tylko dla pewnej wybranej klasy obywateli, t. j. dla urzędników państwowych. Czy takie postawienie sprawy jest odpowiednie? Czy nie nasuwają się niewskazane refleksje?

Formalnie przedstawia się sprawa tak: właściciel domu ma zapłacić 20 proc. od pobranego czynszu, aby to, przeszedłszy przez alembik administracji państwowej, posłużyło na pokrycie części podwyżki czynszowej, którą urzędnik ma uiścić właścicielowi. Czyż to nie zabawne? Urzędnicy są rozgoryczeni z powodu małej kwoty dodatku, kamienicznik oprócz opłat podatku ma moc roboty z wypełnieniem kwestjonarza i 21 rubryk co do każdego lokatora, a władza będzie musiała powiększyć personal urzędniczy dla przeprowadzenia tej całej szopki!

Nie na tem jednak koniec. Nie należy zapominać, że państwo jest największym pracodawcą i według niego wszystko się reguluje. Za urzędnikami państwowymi przyjdą autonomiczni, bankowi, prywatni funkcjonarjusze, pracownicy w przemyśle i handlu z żądaniem analogicznego dodatku, czyli spowoduje to wszędzie podwyżkę kosztów administracji i kosztów produkcji, a w ślad za tem podwyżkę cen i urzędnik dostanie wprawdzie dodatek na mieszkanie, ale za to będzie musiał zapłacić wyższą cenę za chleb, za buty, za ubranie i t. d., czego się tylko tknie. Nie tędy droga!

Z czasów austrjackich, a jeszcze bardziej z okresu początków naszej państwowości wykazało doświadczenie, że w ten sposób nie osiągnie się dodatnich rezultatów. W tem błędnem kole ciągłej poprawy płac staczaliśmy się przez cały okres naszej gospodarki, która znalazła najdosadniejszy wyraz w walucie. Posiadacz 2,571.000 koron w r. 1920 uzyskał za nie 1,800.000 mkp., a za to obecnie jeden złoty! Uprzytomnijmy sobie wartość tych sum w swoim czasie i siłę kupna jednego złotego dzisiaj! Porzućmy raz tę fatalnie błędną drogę! Jedynem wyjściem tak urzędnika, jak i robotnika-obywatela i chłopa to: dogodniejsze, tańsze warunki życiowe. Na to jednak ustawa o lichwie pieniężnej (nie obowiązująca państwa) nie wystarcza. Lichwa pieniężna jest jednym ze skutków, na który składa się szereg przyczyn, a do nich należy drożyzna życiowa.

Co stwarza dogodniejsze, tańsze warunki życiowe? Temat zbyt obszerny, ściśle ekonomiczny i nie miejsce w prasie codziennej do przedstawienia wyczerpującego systemu, ale wytyczne: Wzmożenie produkcji; pan premjer jest zdania, że od zdobyczy socjalnej ograniczonej pracy nie wolno się cofnąć — racjonalna polityka importu i eksportu niepowodowana czynnikami partyj sejmowych. Na nasz handlowy bilans czynny lub bierny składa się ogólna produkcja państwa, a nie ograniczenia paszportowe lub wywóz artykułów pierwszej potrzeby życiowej, jak zboża, jaj i bydła, przy wzrastającej drożyźnie życiowej w kraju. Jeżeli chodzi o obcą walutę, to jej mamy w kraju wciąż podostatkiem i przypływ jej będzie wystarczający, skoro nastaną dobre u nas warunki ekonomiczne, a obca waluta stanie się zbędną do obrotów wewnętrznych w kraju.

Do zasadniczych warunków zadowolenia społecznego i rozwoju ekonomicznego należy równość nietylko w prawach, ale i w obowiązkach, a nie różniczkowanie w każdej ustawie poszczególnych klas, sfer, kategoryj obywateli. Wogóle uproszczenie życia przez uchylanie przesadnego etatyzmu, wciskającego się swoją formalistyką, biurokracją partyjności i ciężką ręką w całe nasze życie ekonomiczne, które nie doktrynami i formułkami, ale naturalnym, swobodnym biegiem może się pomyślnie rozwijać. Więcej wolności indywidualnej i swobody ruchu!

W naszym narodowym hymnie należałoby zmieniony ustęp umieścić: „Ojczyznę nam dałeś, równość i wolność racz nam wrócić Panie"!

Wracając do uwag nad państwowym podatkiem od nieruchomości, to występują tu zwykle właściwości, cechujące nasze ustawy, wyszłe z warszawskiego alembika. Druk deklaracyj rozesłano w drugiej połowie lipca z terminem przedłożenia w pierwszej połowie tegoż miesiąca z kwestjonarjuszem co do okręgu i numeru „policyjnego" z żądaniem drobiazgowo szczegółowego opisu, zawierającego 21 rubryk co do każdego lokatora do wypełnienia z oparciem się na datach roku 1914, z rozmaitemi kombinacjami rachunkowemi. Gdzie to porównać z fasją z czasów austrjackich, na której biurokratyczność tak się uskarżaliśmy — o czterech rubrykach. Ile pracy ma każdy „kamienicznik" z administracyjną czynnością domu za darmo, to zrozumie tylko współtowarzysz doli.

Podatek ten na wszystkich właścicieli nałożony wedle jednolitej stopy procentowej 20%, co się chwali, ale prawo do podwyżki czynszów w myśl ustawy z dnia 10-go maja 1924 r. o ochronie lokatorów,

jest bardzo urozmaicone. Właściciel domu o mieszkaniach małych jednopokojowych z kuchnią — są to zwykle realności marne, wymagające znacznych inwestycyj na konserwację, terowanie dachów i t. d. — ma prawo do waloryzacji czynszu w wysokości 10% czynszu przedwojennego, podczas gdy właściciel domu monumentalnie zbudowanego, posiadającego duże lokale, nie narażony prawie na żadne wydatki konserwacyjne, o lokatorach, szanujących mieszkanie, pobiera 20%, a przy sklepach i lokalach przemysłowych, których czynsz zasadniczo był wyższy, pobiera 30%, a więc znowu równość obowiązków właścicieli, ale nierówne uprawnienia. Uderzającem jest dla nas przynajmniej, Małopolan, że wymiar i inkasowanie „państwowego" podatku ma przeprowadzać magistrat, władza autonomiczna. Zdaje się, że tak bywało w imperjum wielkiego cara.

(Dokończenie nastąpi).

Sprawozdanie

Zarządu Związku Stowarzyszeń właścicieli realności w miastach Rzeczypospolitej Polskiej za rok 1923, za trzeci rok istnienia.

W 1923 r. zarząd odbył posiedzeń czternaście, a w ciągu pierwszych pięciu miesięcy r. 1924 — siedem — razem dwadzieścia jeden posiedzeń, nie licząc różnych zebrań i narad oraz licznej korespondencji, związanej z zadaniem Związku. Najważniejszą sprawą była tak zwana „Ochrona" lokatorów. Związek był formalnie zasypywany listami ze wszystkich stron, pełnych goryczy i bezustannych zapytań, kiedyż wreszcie się to skończy, kiedy wreszcie jakaś poprawa stosunków nastanie! Niezależnie od odpowiedzi na różne zapytania, zarząd Związku wysyłał dość często okólniki, w których informował w możliwie dokładny sposób o losach nowych projektów ustaw mieszkaniowych. Zresztą właściciele domów mieli wiele innych jeszcze utrapień, z któremi zwracali się do Związku, a które omawiane były przez zarząd Związku w odpowiednich okólnikach rozsyłanych do Stowarzyszeń. Tak naprzykład w sprawie rekwizycji lokali, zarząd zalecał właścicielom domów, aby bronili się przeciwko nadużyciom i posyłał szczegółowe informacje o ustawie rekwizycyjnej z dnia 4 kwietnia 1922 r., wskazując na środki obrony prawnej dla zainteresowanych. Informowało się również stowarzyszonych o wyrokach sądów co do waloryzacji komornego, omawiało się sprawy podatkowe, dużo kłopotu też sprawiały strajki stróżów, podczas których właścicieli domów pociągano do odpowiedzialności za nieporządki w domach. W wielu sprawach zarząd interwenjował u władz komunalnych i u rządu. W ciągu roku sprawozdawczego okólników wysłano 20, na początku zaś roku bieżącego 6.

Podkreślić należy i zwrócić uwagę Stowarzyszeń na fakt, że zarząd Związku nie posiadał dostatecznych funduszów, niezbędnych dla rozwinięcia szerokiego działania. Wskutek katastrofalnego spadku waluty, w niwecz obracały się wszelkie obliczenia, na podstawie których ustalało się wysokość składki członkowskiej.

W roku bieżącym 1924 do czerwca przychód sięga przeszło pół miljarda, ale wydatki są prawie dwa razy większe. Niedobór pokrywał prezes Suligowski z własnych funduszów i dopiero na ostatniem posiedzeniu Zarządu na wniosek p. Fryde, utworzono komisję, której zadaniem będzie przeprowadzić jakąś sanację naszych związkowych funduszów.

Za pomocą jedynego organu właścicieli domów, za pomocą „Głosu Miast" zarząd Związku zwrócił się do wszystkich właścicieli domów z apelem o nadsyłanie ofiar dla zasilania kasy Związku; odezwa ta nie przebrzmiała bez echa, zaczęły. więc napływać ofiary. Stowarzyszenie przedmieść Łodzi, stowarzyszenia w Brześciu nad Bugiem i w Suwałkach dały dobry przykład, nadsyłając ofiary.

Pracy biurowej było bardzo dużo. W 1923 r. liczba dziennika wzrosła 2.058 numerów. Mogliśmy sobie pozwolić tylko na jednego urzędnika i to bardzo licho płatnego.

W 1923 r. do Związku przystąpiło dziewięć nowych stowarzyszeń, na początku roku bieżącego 1924 jeszcze trzy, razem 12 stowarzyszeń. W tej chwili do naszego Związku należy 94 stowarzyszeń.

Powyżej była wzmianka o „Głosie Miast", jedynym organie własności nieruchomej w Polsce; był to rzeczywiście jedyny głos, który zawsze wytrwale, umiejętnie stawał w naszej obronie; był to jedyny głos, który śmiało odzywał się z protestem przeciwko wszelkim tendencjom zbolszewizowania naszego życia społecznego, był to jedyny głos, którego słuchaliśmy z zaufaniem i prawdziwą przyjemnością. „Głos Miast" jako jedyny organ własności nieruchomej powinien być oficjalnym organem naszego Związku, a nie stało się tak, niestety, dotąd tylko z powodu technicznych trudności, oraz niemożności wydawania tego pisma w Warszawie, ku czemu znów stał na przeszkodzie brak odpowiednich funduszów. Zarząd Związku w każdym razie pojmował doskonale wielkie znaczenie tego pisma i starał się współdziałać, przesyłając różne potrzebne informacje zaczerpnięte u źródła w stolicy, również przy każdej sposobności propagował to pismo wśród ogółu właścicieli domów, ci jednak nie doceniali znaczenia tego pisma, gdyż nie okazywali dostatecznego poparcia, skutkiem czego to jedyne pismo nie mogło wychodzić regularnie. Inicjatorom tego pisma, założycielom, redaktorom i wydawcom należy się wielkie uznanie i szczera wdzięczność właścicieli domów.

Obrona naszych praw w słowie drukowanem tembardziej była nam potrzebną, że na łamach lewicowych pism nieraz nas atakowano, podburzano społeczeństwo przeciwko nam, oczerniano nas, a myśmy byli wobec tego bezradni, bo nawet prawicowe i narodowe organy niechętnie drukowały artykuły w naszej obronie, najczęściej odmawiając przyjęcia chociażby drobnych jakichś wyjaśnień czy sprostowań.

(Dokończenie nastąpi).

Ważne rozporządzenia.

Rozporządzenie prez. Rzeczypospolitej o poborze drugiej raty podatku majątkowego datowane z 28 czerwca 1924 zarządza pobór tej drugiej raty w wysokości podwójnej pierwszej raty. Ta podwójna kwota pierwszej raty powinna być wpłaconą w dwóch „częściach", a to w terminach następujących: pierwsza część od 10 września do 10 października, a druga część od 10 listopada do 10 grudnia 1924. Zaliczek uiszczanych z góry na poczet podatku majątkowego nie zaliczy się przy drugiej racie, podobnie jak przy pierwszej. Jedynie druga rata łącznie z pierwszą i z wpłaconemi poprzednio zaliczkami nie może przekraczać kwoty całego podatku, tymczasowo ustalonej przy wymiarze pierwszej raty podatku majątkowego. Brak w tem rozporządzeniu przepisów o odwołaniu, wobec czego przyjąć należy, że obowiązują analogicznie dawne przepisy odnośne do pierwszej raty, a więc odwołanie od obliczenia drugiej raty wnosi się do Izby skarbowej.

Rozporządzenie prez. Rzeczypospolitej o lichwie pieniężnej z 29 czerwca 1924 oraz dalsze w tej materji ustanawiają zakaz wymawiania sobie i pobierania w stosunkach kredytowych pieniężnych korzyści majątkowych w jakiejkolwiek formie przewyższających 24% od sta rocznie w gotówce lub w wartościach.

Przedsiębiorstwom, trudniącym się czynnościami bankowemi, miał pierwotnie minister skarbu ustanowić najwyższe granice korzyści majątkowych przy operacjach pieniężnych, atoli późniejsze rozporządzenie zezwala bankom pobierać nadto jeszcze tylko 1% miesięcznie tytułem należytości administracyjnych i prowizji. Dozwolonym procentem zwłoki od nieuiszczonych w terminie należności jest 2% miesięcznie. Sankcję stanowi: 1) unieważnienie umów o procenta wyższe niedozwolone i to unieważnienie odnośnie do nadwyżki ponad dozwoloną granicę i 2) areszt do 4 tygodni i grzywna do 5.000 zł lub jedna z tych kar, wymierzana przez sądy powiatowe. Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia, a więc od 30 czerwca 1924 na czas do 1 lipca 1925, a więc na jeden rok. Rozporządzenie to ma charakter wybitnie karny; zdławi ono niewątpliwie słaby i zupełnie i tak niewystarczający dla naszego życia gospodarczego ruch kredytowy. Nadzieje, powstałe na tle pierwszego rozporządzenia, że banki uzyskają możność pobierania, a więc i płacenia wyższego procentu niż ustawowy i że wobec tego cały kapitał pieniężny z rąk osób prywatnych skieruje się do banków i podniesie niską jeszcze mimo stabilizacji waluty, sumę wkładek i depozytów, zawiodły wobec dalszych rozporządzeń. Pytanie teraz, jak wpłynie powyżej streszczone rozporządzenie o lichwie na cenę domów i wszelkich innych ruchomości? Otóż niewątpliwie zwyżkowy. Powiększy bowiem ilość rozporządzalnego kapitału na cele zakupna nieruchomości, odbierając mu pole wielkich zysków na polu kredytowem. Dotychczasowy spadek wartości nieruchomości niewątpliwie zostanie zahamowany. Perspektywa rosnących czynszów wskutek nowej ustawy o ochronie lokatorów niewątpliwie działa też w tym kierunku oraz w kierunku wzmożenia ruchu budowlanego ze strony tych, którzy posiadają własne kapitały na ten cel. Ograniczenia jednak nałożone na banki mogą w wysoce szkodliwy sposób zatamować akcję banków budowlanych.

Dr J. Steinberg.

Do naszych czytelników.

Najnowsza ustawa o ochronie lokatorów w wydawnictwie „Głosu Miast"

Opracowana przez d-rów J. Gertlera i M. Kornreicha kosztuje 2 złote ze względu na podwójną objętość (80 stron), obejmującą prócz sprawozdań i motywów ustawodawczych, także objaśnienia, orzecznictwo Najwyższego Sądu, wzory, tabele i t. d. Ze względu na ogromne zainteresowanie i pokup książki w całej Polsce, upraszamy o niezwłoczne dalsze zamówienia, gdyż mamy na składzie jeszcze kilkaset egzemplarzy i przystępujemy do drugiego wydania, uzupełnionego i poprawionego. Księgarniom i odsprzedawcom udzielamy rabatu. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem »Głosu Miast«, Kraków, Florjańska Nr 6. (Konto czekowe P. K. O. Nr 151.222.). Telefon Nr 2583.

„Wesoła historja, która smutno się skończy".

Gdy pp. Tomaszewski, Aschenbrenner, Burczyk z krakowskiego Związku ochrony lokatorów w styczniu b. r. w wysoce demagogiczny sposób wystąpili przeciw uzyskanym podówczas przez nas czynszowym mnożnikom dewaluacyjnym, byliśmy zmuszeni w „Głosie Miast" w artykule pod powyższym tytułem zarzucić im prywatę. Zaatakowani przywódcy lokatorów żachnęli się z oburzeniem, a publikacje ich, w odpowiedzi na nasz artykuł, głosiły wszem wobec, że to jedynie czysty altruizm i wzniosła miłość ku biednemu lokatorowi, kieruje ich czynami. Rewelacje nasze przeciw wyż wspomnianym panom (któreśmy w tym samym numerze zapowiedzieli) okazały się zbyteczne, gdyż same wypadki w krótki czas potwierdziły słuszność naszych twierdzeń. Niedawno ukazało się w pismach lakoniczne ogłoszenie, że p. Tomaszewski rezygnuje ze stanowiska prezesa Związku ochrony lokatorów i nie przyjmuje odpowiedzialności za jego działalność na przyszłość. Atoli wkrótce zarząd tegoż Związku ogłosił w prasie, że wprawdzie rezygnacja p. Tomaszewskiego została przyjętą do wiadomości, atoli fakt ten nie zwalnia go od odpowiedzialności za stan kasy i rachunków — za przeszłość. Równocześnie zarząd podał do wiadomości, że wybrana specjalna komisja zajmie się zbadaniem tych rachunków.

Ale widać „ochrona" lokatorów jest wcale lukratywnym interesem, bo podczas, gdy komisja ta bada stan rachunków jednego stowarzyszenia, p. Tomaszewski zakłada już drugie, i afiszami obwieszcza, iż członkom nowego Związku ofiaruje „znakomitego" adwokata za połowę honorarjum, „dobrego" lekarza za połowę honorarjum, „dobrego" dentystę za połowę honorarjum i inne szczęśliwości i ułatwienia tego świata. Cóż na to wszystko zawodowe organizacje tych stanów, co na to pan prokurator?!

Z orzecznictwa sądowego.

Wypowiedzenie części mieszkania.

Własna potrzeba właściciela — a wygoda lokatora.

Właściciel E. T. wypowiedział lokatorce St. Z. najem jednego pokoju z mieszkania czteropokojowego. Sąd powiatowy w Krakowie wypowiedzenie uchylił. Sąd okręgowy, jako apelacyjny w Krakowie wyrokiem C VI 44/23/15 zmienił wyrok I instancji w ten sposób, że utrzymał w mocy wypowiedzenie jednego pokoju. Rozprawa wykazała, że powód ma rodzinę z 8 osób, która częściowo pomieszczona jest u stróżki, częściowo zaś mieszka w małym pokoiku z kuchenką, przerobionym ze strychu; natomiast pozwana mieszka w 4 pokojach z rodziną złożoną z 2 osób, a nadto jeden pokój odnajmuje. Sąd odwoławczy jest zdania, że ograniczenie praw właściciela nie może sięgać tak daleko, by właściciel nie mógł korzystać z pomieszczenia we własnej realności, gdy to nie pociąga za sobą utraty dachu nad głową dla lokatorów, a co najwyżej może być połączone z drobnem ograniczeniem w dotychczasowych wygodach, co w porównaniu z interesem strony powodowej nie może być wogóle brane pod rozwagę. Ze stanowiska prawnego, nie uznał sąd odwoławczy wypowiedzenia części przedmiotu najmu za bezwzględnie niedopuszczalne, albowiem byłoby to niezgodne z celem i duchem ustawy o ochronie lokatorów, starającej się zapewnić dach nad głową dla możliwie największej liczby mieszkańców. W myśl tej ustawy umowy najmu nie stanowią niewzruszalnej podstawy dalszego stosunku prawnego stron, owszem podstawa ta może ulec zmianie n. p. przez dopuszczalne podwyższenie czynszu, o czem orzeka urząd rozjemczy.

Podał *Dr Maksymiljan Kornreich.*

Nowa ustawa o ochronie lokatorów w praktyce.

Lokale handlowe a sklepy.

Właściciel domu J. St. zawezwał właściciela sklepu W. K. przed urząd rozjemczy w Krakowie o ustalenie komornego ze sklepu. Lokator zarzucał, iż lokal jego opłaca patent IV kategorji a zatem stawka za czerwiec powinna wynieść 10% komornego podstawowego. Urząd rozjemczy jednak przyznał 20% komornego, motywując, że sklep, w którym sprzedaje się towary nie podpada pod przepis art. 6, l. 1, lit. b, tylko pod przepis art. 6, l. 1, lit. d i e ustawy o ochronie lokatorów, a tylko lokale handlowe IV kategorji, nie będące sklepami, korzystają z ulgi przepisu art. 6, l. 1, lit. b.

W ten sposób urząd rozjemczy przyjął interpretację ustawy, zgodnie z komentarzem w broszurze podpisanego i Dra J. Gertlera. Urząd rozjemczy w innych wypadkach poszedł jeszcze dalej, gdyż nawet mieszkania, w których sprzedaje się towary skwalifikował jako lokale, które powinny opłacać stawkę, przepisaną dla sklepów.

Podał *Dr Maksymiljan Kornreich.*

Zryczałtowanie opłat dodatkowych w Łodzi.

Na konferencji, odbytej w dniu 25 lipca 1924 roku w Magistracie m. Łodzi doszło do następującej umowy: Dla ryczałtowego ustalenia opłat dodatkowych, przewidzianych w art. 7 ustawy, wszystkie domy, znajdujące się w obrębie miasta Łodzi i jego przedmieść, podzielono na niżej wymienione trzy kategorje i ustalono następujące stawki procentowe w stosunku do podstawowego czynszu z roku 1914:

I kategorja — domy, posiadające wodociągi, kanalizację, natomiast nie zaopatrzone w filtry biologiczne 14% (czternaście procent);

II kategorja — domy, posiadające wodociągi, kanalizację oraz filtry biologiczne 11% (jedenaście procent);

III kategorja. — Domy, nie posiadające wodociągów, kanalizacji i nie podpadające pod I i II kategorję 10% (dziesięć procent).

Powyższa umowa obowiązuje lokale mieszkalne, handlowe i przemysłowe.

Urząd rozjemczy w Krakowie uniemożliwia stronom dochodzenie praw.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Taryfa należytości sądowych p. Grabskiego była horendalnie wysoką, przez co zamykało się stronom dostęp do wymiaru sprawiedliwości tak, że rząd musiał taryfę tę znacznie obniżyć. Wyższa od niej jest taryfa opłat urzędu rozjemczego w Krakowie, a opłaty po kilkadziesiąt miljonów marek są na porządku dziennym. Oczywiście takie postępowanie jest bezprawiem, wobec przepisu art. 22 ustawy o ochronie lokatorów, który postanawia, że opłaty urzędu rozjemczego nie mogą być wyższe od właściwych opłat sądowych. Urząd rozjemczy stanowi wedle zamiaru ustawy obywatelską magistraturę pojednawczą, łatwo dostępną dla szerokich warstw właścicieli i lokatorów! Przekonani jesteśmy, że właściwe czynniki w interesie całej ludności sprowadzą do właściwych granic opłaty urzędu rozjemczego.

Obywatel.

Właściciele realności, popierajcie swój organ „GŁOS MIAST"!

Ze sądów.

„Dzieło" p. Dra Ordyńskiego.

Swojego czasu umieściliśmy w „Głosie Miast" recenzję broszury Dra Ordyńskiego o ustawie o ochronie lokatorów, w której wykazaliśmy, że tekst podany przez p. Dra Ordyńskiego odbiega znacznie od urzędowego tekstu ustawy. Pan Dr Ordyński uczuł się tem obrażony i wystąpił przed Sąd okręgowy karny z doniesieniem na odpowiedzialnego redaktora naszego pisma, p. Henryka Askenazego, a nadto z żądaniem odszkodowania 2.000 zł za rzekomy uszczerbek w dochodach z broszury. Śledztwo w tej w tej sprawie prowadzi s. s. o. Droździkowski.

Ważne czasokresy.

Od 10 września do 10 października spłata I części 2-giej raty podatku majątkowego (patrz odnośny art. na str. 2).

Dnia 30 września upływa termin płatności podatku od nieruchomości za okres od 1 czerwca do 30 września b. r.

Ulgi w spłatach podatkowych.

Do 14 dni po terminie mającej nastąpić wpłaty może Izba skarbowa w wyjątkowych wypadkach dozwolić na odroczenie wpłat na podatek dochodowy, obrotowy i majątkowy, ale zawsze na skutek indywidualnych, odpowiednio uzasadnionych podań. We wszystkich wypadkach dozwolonej przez władze skarbowe zwłoki płaci podatnik zawsze tylko 2 proc. miesięcznie kary za zwłokę, natomiast pół procent dziennie podwyżka podatku zostaje uchylona.

Ustawa o podatku majątkowym a praktyka.

Z kół naszych czytelników otrzymujemy następujące pismo:

Ustawa o podatku majątkowym postanawia, że władze podatkowe nie mogą przyjąć majątku płatnika odmiennie od złożonych zeznań, jeśli wprzód nie dały mu możności wyjaśnień. Tymczasem krakowskie władze podatkowe, obliczając pierwszą ratę, przyjęły w tym względzie cyfry dowolne, nie zwróciwszy się wprzód do płatnika o wyjaśnienia. Następnie: rekurs przeciw obliczeniu I raty wedle ustawy wstrzymuje płatność raty, tymczasem na zawiadomieniu o obliczeniu tej raty władze podatkowe informują płatników, że wniesienie rekursu nie wstrzymuje obowiązku zapłaty. Po trzecie: wedle ustawy przy odroczeniu zapłaty właścicielom domów, które są obciążone ustawą lokatorską, zakupione przed 1 stycznia 1919, nie dolicza się kar za zwłokę. Izba skarbowa jednak w Krakowie, udzielając tego odroczenia, przypomina obowiązek płacenia kar za zwłokę. Zwracamy się do Redakcji „Głosu Miast", aby kwestje te poruszyła na łamach swego pisma i w ten sposób wpłynęła na władze podatkowe.

(Uwagi powyższe stają się znowu aktualne ze względu na drugą ratę. Red.)

Nadesłane.

Do P. T. Właścicieli realności

Straszliwe przejścia ostatnich dziesięciu lat, a mianowicie wyzucie właścicieli ze wszystkich konstytucyjnych praw, uświadomiły wszystkim konieczność walki, walki uświadomionej i celowej, opartej na zwartej organizacji i karności. Atoli bez własnej prasy niemasz organizacji, a bez tejże właściciele stają się ofiarami doskonale zorganizowanych wrogów.

Od kilku lat borykają się właściciele realności z niesamowitym trudem wydawania własnego organu, „Głosu Miast". Wstyd musi rumienić czoła, jeśli pomyślimy, że najniżej w hierarchji społecznej stojące zawody i stany skupiają się około własnego pisma, a właściciele domów okazują tak mało zrozumienia, czem jest własna prasa i jakie jej znaczenie w walce o stanowisko społeczne stanu i jego niewzruszalne prawo do własności.

„Głos Miast" wydawany od blisko roku przez garstkę ofiarnych zapaleńców, opierał się dotąd na dobrowolnych datkach nielicznych jednostek. Czas najwyższy, aby temu pismu stworzyć trwałe podstawy materjalne. Czas najwyższy, bo ledwie dobyliśmy się z odmętu zatracenia, w jaki nas wtrąciła wojna, ale walka o egzystencję naszego stanu jeszcze nie skończona. Państwo od ciężko doświadczonych właścicieli domaga się coraz to świeższych ofiar, domy, zniszczone, chylą się do upadku, a ustawa o ochronie lokatorów zacieśnia naszą własność na korzyść lokatora i sublokatora. Właściciel nieuświadomiony i luzem idący musi zginąć w tej nawałnicy, a majątek jego stanie się pastwą wrogów.

Wzywamy tedy wszystkich właścicieli realności, by w imię własnego interesu, oraz interesu społeczeństwa i państwa, składali udziały po 100 zł na utworzenie funduszu zakładowego „Głosu Miast". 200 właścicieli może utworzyć kapitał 20.000 złotych, a odsetki tej sumy wystarczą na regularne wydawanie pisma. Udział złożony pozostanie niewzruszalną własnością każdego obywatela. Udziały przyjmuje Towarzystwo właścicieli realności W. Krakowa, ul. Florjańska L. 6, konto P. K. O. Nr 151.500, oraz Bank Odbudowy Nieruchomości (B. O. N.), ul. św. Tomasza L. 9, nadto można je składać na konto P. K. O. „Głosu Miast" 151.222.

Wydawnictwo »Głosu Miast«
Towarz. właścicieli realności W. Krakowa.

Od Administracji.

Wydawnictwo nasze zmaga się nadal z nieobliczalnemi trudnościami i utrzymuje się tylko dzięki ofiarności pieniężnej oraz poświęcającej pracy jednostek z kół obywatelstwa krakowskiego, a wobec olbrzymich kosztów wykazuje niedobór. Wobec tego, że wielu naszym czytelnikom dostarczyliśmy już 6 numerów, a temsamem prenumerata kwartalna, przez nich zapłacona, jest już wyczerpaną, zwracamy się z usilną prośbą do wszystkich naszych czytelników, abonentów i przyjaciół, aby przekazywali nam abonament za dalszych 6 numerów wedle cen, oznaczonych w nagłówku. Jeśli wszyscy naszej prośbie uczynią zadość, byt naszego pisma na dalszy okres czasu będzie zapewniony. Równocześnie donosimy, że mamy obecnie na składzie wszystkie numera »Głosu miast« od 8 grudnia z. r. począwszy. Tym wszystkim, którzy zamówią je pisemnie, nadeślemy numera te odwrotnie.

Tym, którzy nie przekażą prenumeraty, następnego numeru już nie poślemy.

Prosimy w interesie samych abonentów, aby na odwrotnej stronie blankietu czekowego podawali przeznaczenie kwoty, jaką nam przekazują.

Wydawnictwo „Głosu Miast".

Wydawca: Dr Ludwik Schneider. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Askenase. Drukarnia Literacka pod zarządem L. K. Górskiego.